Do Mamy.

wrzesień 1861

Kochana Mamuniu, droga
Co Mama o mnie myśleć
musi, że nie piszę? Cóż, kiedy
przez pomyłkę nie wzięłam z sobą
listu Mamy i dla tego nie
mogę odpisać, a z resztą tak
zawsze mnóstwo im mi do
Mamy pisać trudno, bo o
jednej tylko rzeczy byłam
się pisać chciała, a o tej
niemogę pisać spokojnie, wiem
już prawie wszystko nie mów
mówić, bo mi się coś w całej
duszy burzy na samą

myśl, i to nie jest zupełnem
zemraniem Mamuśnim,
ale obmydzeniem na wszy-
stko; ale i o tem niechce pisać
bo po co, niemogę tego w sobie
zmieścić, wolę się nad tem nie
rozmyślać i zamiast mówienia
o sobie, na Mamę się za
patrzać. Strasznie mi żal
że tu Mamy listu niemam.
Będzie mi na długi czas wyrzu-
tem sumienia, wtedy nie
patrzałam na Mamę, wspomnie
na moje niedołęstwo. Łóżko
kiedy w którą stronę myśli
dworzec smutno i pusto.

Moja Mamo, moja Ma-
biedna, jak się Mamy
żal tego powiedzieć niemogę.
wiem że Mamie gorzej niż
mnie, a wiem że mnie ni-
gdy tak ile zniebyło. Niemogę
i niemogę wierzyć temu co jest,
musę myśleć do Poznania i do
Kórnika iść i szukać na próżno w
tych smutnych pokojach, ażeby
uwierzyć. Ale darmo, nie
Mamie o tem mówić, tylko
raczej unikać. pilno by mi
było Mamy powrotu, żebym
niewiedziała na jak krótko,
Lecia pisze osobno.